

Wielki kryzys a drogi ewolucji systemu rynkowego

I

W tytule książki dla określenia roli wielkiego kryzysu finansowego i gospodarczego 2008 roku posłużono się pojęciem bilansu otwarcia XXI wieku. Bez pretensji do nadawania temu znaczenia precyzyjnej definicji warto zastanowić się nad takim zastosowaniem tego pojęcia. Bilans otwarcia w swoim podstawowym znaczeniu służy przedstawieniu obrazu jakiegoś osiągniętego stanu przez podsumowanie wyników dotychczasowej działalności i stworzeniu podstawy dla nowego planu działania. Czy wielki kryzys rzeczywiście spełnia taką rolę w odniesieniu do gospodarki światowej XXI wieku?

Odpowiadając na to pytanie, trzeba spostrzec, że kryzys ten nie był ani jedynym, ani pierwszym doniosłym wydarzeniem początków XXI stulecia.

Wydarzeniem, które zmieniło świat, był bezprzykładny atak terrorystyczny na nowojorskie wieżowce World Trade Center z 11 września 2001 roku, który spowodował rozpoczęcie nieustającej wojny z terroryzmem. Wprowadził on szeroko atmosferę zagrożenia i niepewności, zasadnicze zmiany warunków podróżowania oraz wzmocnienie aparatów nadzoru i kontroli życia społecznego, co w praktyce oznacza zmianę w kierunku ograniczenia swobód osobistych. Atak ten zaś nie był przypadkowym zdarzeniem, lecz był to wynik narastających napięć współczesnego świata.

Nie odmawiając doniosłości kryzysowi, może więc lepiej przyjąć, że stał się on nie tyle bilansem otwarcia XXI stulecia, ile jednym z ważnych elementów takiego bilansu. Można uznać, że wraz z innymi zdarzeniami kryzys rzeczywiście przyniósł swego rodzaju podsumowanie stanu ewolucji systemu rynkowego, a zwłaszcza pewnych bardzo istotnych przemian, jakim uległ światowy system i sposób działania gospodarki rynkowej w ciągu ostatnich paru dziesięcioleci. Kryzys 2008 roku nie był bowiem normalnym dla gospodarki rynkowej cyklicznym załamaniem koniunktury, lecz stał się wynikiem tego szczególnego kierunku przemian.

Kierunek ten określam mianem wielkiego wynaturzenia. Gospodarka jest tą dziedziną działalności człowieka, która służy zaspokajaniu ludzkich potrzeb życiowych. Podstawą tej działalności jest praca, tworząca wartość w postaci najrozmaitszych dóbr i usług. Przed około

200 laty zaczął upowszechniać się sposób społecznej organizacji produkcji i wymiany tych wartości zwany systemem rynkowym. Choć nie wolny od wad, system ten wykazał wielką sprawność dzięki zorientowaniu na przedsiębiorczość i innowacyjność, a także dzięki swym walorom autoregulacyjnym, zapewniającym szybkie dostosowywanie procesów gospodarczych do zmieniających się warunków. Grupie krajów przodujących zapewnił potężny rozwój gospodarczy, społeczny i cywilizacyjny. W ciągu dwóch stuleci doprowadził do niebywałych zmian w warunkach życia w skali globu ziemskiego, a wreszcie otworzył drogę do nowej cywilizacji informacyjnej.

Jednakże w ciągu ostatniego ćwierćwiecza ewolucja tego systemu przyjęła szczególny kierunek. Doprowadziła mianowicie do niebywałego rozrostu rynków finansowych, służących bogaceniu się nie przez pracę tworzącą nowe wartości, lecz przez spekulacyjne obracanie kapitałem finansowym w dążeniu do osiągnięcia zysków na zmianach giełdowych kursów akcji. Spekulacje giełdowe mają swoją długą historię, a wielki kryzys 1929 roku zaczął się od krachu giełdowego. Jednak przy wszystkich podobieństwach nie była to ta sama skala zjawisk. Historia 30 lat poprzedzających obecny kryzys pokazuje nieprawdopodobny rozwój rozmiarów i form spekulacji, opartej teraz na zastosowaniu coraz bardziej wymyślnych narzędzi lokat kapitałowych, tzw. derywatów, a wraz z tym ogromny wzrost obrotów na rynkach finansowych, przekraczający wielokrotnie rozmiary handlu światowego¹. Rynki finansowe stały się głównym ogniwem gospodarki, działającym niezależnie od tzw. sfery realnej, czyli od procesów produkcji i handlu. Powstała rozległa struktura, obejmująca system bankowy, rozgałęziony układ giełd pieniężnych oraz aparat doradztwa finansowego z firmami ratingowymi, zajmującymi się profesjonalnie ocenami atrakcyjności różnych obszarów i form lokowania kapitału. Firmy ratingowe uzyskały w praktyce specjalny status organów sterujących międzynarodowymi ruchami kapitału.

Działanie rynków finansowych ostatecznie sprowadza się do zaciągania i udzielania różnego rodzaju kredytów oraz tworzenia lokat inwestycyjnych. Transakcje te są związane ze znaczną niepewnością i ryzykiem, gdyż zależą od kształtowania się kursów walut i kursów giełdowych. Natomiast współczesne techniki informacyjne pozwalają na przemieszczanie kapitału w ciągu sekund. Taka ekspansja rynków finansowych z ciągłymi potężnymi ruchami kapitału musiała nadać gospodarce wielką wrażliwość na różne zachwiania kursów giełdowych i kursów walut, wywoływane często przez zupełnie przypadkowe zjawiska lub wypowiedzi

¹ Znakomity obraz historii tego rozwoju daje David Harvey, *The Enigma of Capital and the Crises of Capitalism*. Oxford U.P. 2010. Znajdujemy tam m.in. informację, że w 2008 roku światowe obroty na rynkach finansowych osiągnęły poziom 600 bilionów dolarów w skali rocznej.

polityków. Gospodarka USA przeżyła w 2001 roku groźny kryzys firm internetowych (tzw. dot.com crisis). Było to poważne ostrzeżenie, ale nie zostało wykorzystane. Kryzys ten został przewyżniony dzięki uruchomieniu nowego pola ekspansji finansowej opartego na akcji kredytowej skierowanej na budowę domów mieszkalnych. Rozwinięta została na wielką skalę akcja udzielania przez banki tanich kredytów hipotecznych, a następnie ich sekurytyzacji, czyli nadawaniu formy atrakcyjnych funduszy inwestycyjnych. Tworzono w ten sposób nowy kapitał o cechach wyraźnie wirtualnych, gdyż jego wartość opierała się wyłącznie na oczekiwaniach dotyczących kształtowania się kursu akcji tych funduszy, a ostatecznie – na przewidywaniach dotyczących wzrostu cen mieszkań.

Nie było nic dziwnego w tym, że w końcu nastąpiło nagłe załamanie tego rynku. Samo zjawisko załamania nie było nowe. Nowa była jego skala i szybkość rozprzestrzeniania się kryzysu. Pojawiły się kolosalne straty kapitałowe dla niefortunnych inwestorów oraz wielkie zagrożenie dla banków finansujących. Bankructwo dużego domu bankowego i groźba załamania się całego systemu bankowego zmusiła najpierw rząd USA, a następnie rządy europejskie do dofinansowania banków kosztem wzrostu własnego zadłużenia. Sytuację pogorszył spadek dochodów spowodowany przez załamanie się popytu rynkowego i powszechną recesję. Kryzys finansowy przeniósł się na realną gospodarkę i stał się ogólnym kryzysem gospodarczym.

II

Zadaniem bilansu otwarcia jest dostarczenie podstawy do nowego planu działania. Kryzys 2008 roku stworzył taką podstawę w postaci konstatacji, że nadmierna zależność od kapitału finansowego i rynków finansowych stanowi istotne zagrożenie systemowe dla gospodarki światowej. Powstała zatem potrzeba powrotu do właściwych zasad gospodarowania przez przebudowę systemu finansów międzynarodowych w kierunku zasadniczego ograniczenia swobody przepływu kapitałów i roli rynków finansowych. Zadaniem banków i biznesu finansowego nie może być dominacja i spekulacja, lecz świadczenie społeczeństwu usług, związanych z funkcjonowaniem sfery realnej. Światowy system finansowy powinno się zrekonstruować w taki sposób, aby przekształcić go w instrument promowania etycznego i trwałego rozwoju świata.

Przez pewien czas mogło się zdawać, że teza ta stała się ogólnie przyjętym postulatem. Pojawiły się różne pomysły jego realizacji. Przywołane zostało pozytywne doświadczenie szerokiej umowy międzynarodowej z Bretton Woods z 1944 roku, która uporządkowała

ówczesny system finansowy, wprowadzając mechanizm zapewniający stabilizację kursów walut. Zaczęto na nowo rozważać koncepcję wprowadzenia pieniądza światowego niezależnego od dolara czy jakiegokolwiek innej waluty krajowej. Znacznym zainteresowaniem zaczęła się cieszyć koncepcja wprowadzenia ogólnoświatowego podatku od transakcji finansowych, o tyle ciekawa, że wobec ogromnej skali tych transakcji mogłyby przy minimalnym obciążeniu przynosić bardzo wielkie środki, nadające się do wykorzystania na ważne cele społeczne.

Aby jednak dokonać przemiany systemowej w skali światowej, niezbędne jest osiągnięcie szerokiego porozumienia międzynarodowego, zdolnego do podporządkowania sobie interesów kapitału finansowego. Może kiedyś do tego dojdzie. Na razie dość szybko się okazało, że nie udaje się doprowadzić do takiego porozumienia i do podjęcia działań naprawczych ze względu na różnice bieżących interesów. Przede wszystkim zaś ze względu na to, że wielkie centra finansowe świata nie są zainteresowane w osłabianiu swego znaczenia.

W rezultacie świat wszedł w pełen napięć okres zmagania z następstwami kryzysu. Po chwilowej niepewnej poprawie w 2010 roku stało się widoczne, że proces wychodzenia z Wielkiego Kryzysu będzie długi i trudny². Czołowe kraje wysoko rozwinięte z USA na czele znalazły się w sytuacji słabości ekonomicznej, na którą składają się: chwiejność finansowa, ograniczenia kredytowe, wysokie bezrobocie, słaby popyt wewnętrzny. Towarzyszą temu programy konsolidacji fiskalnej, oznaczające restrykcyjne oszczędności budżetowe. Dotyczy to w szczególności europejskiej strefy euro, gdzie kilka krajów członkowskich znalazło się w sytuacji wymagającej pomocy ze strony innych krajów Unii.

Jednym z wielkich problemów gospodarki światowej pogłębionych przez kryzys jest nierównowaga finansowa, wynikająca z wieloletniego deficytu płatniczego USA i z nagromadzenia rezerw dolarowych przez Chiny. Rosnąca szybko rola gospodarcza Chin sama przez się jest problemem światowym. Chiny odznaczają się bardzo szybkim wzrostem gospodarczym, ich PKB podwaja się co 7 do 8 lat, ich potencjał przemysłowy rośnie jeszcze znacznie szybciej, ich eksport znajdował się do niedawna w nieustannej ekspansji, a jednocześnie zbliżają się do pozycji głównego światowego importera paliw i surowców. Kryzys światowy wpłynął negatywnie na chiński eksport, ale nie na ogólny wzrost, gdyż ten może orientować się na rynek wewnętrzny. Dzięki utrzymywanej przez wiele lat znacznej nadwyżce eksportowej chińskie rezerwy dolarowe przekraczają 2 biliony dolarów. Tradycyjnie główną formą ich przechowywania było lokowanie w obligacjach państwowych USA. Od

² Zob. np. LINK Global Economic Outlook October 2010.

niedawna Chiny przystąpiły do lokowania tego kapitału w nowy sposób, używając go do wykupu dobrze prosperujących światowych firm przemysłowych³. Zmiany te budzą zaniepokojenie zarówno z powodu rosnącej potęgi chińskiego kapitalizmu i siły mocarstwowej Chin, jak też z uwagi na obawę przed podporządkowaniem politycznym ciągle panującemu w Chinach szczególnemu reżimowi, sterowanemu przez partię komunistyczną. Te obawy potęgują atmosferę niepewności w gospodarce światowej.

Niewątpliwie sytuacja pokryzysowa sprzyja dokonywaniu się zasadniczej zmiany geopolitycznej polegającej na osłabieniu pozycji USA, a umacnianiu się nowych potęg o tendencjach mocarstwowych: Chin, Indii i Brazylii. Ostatnio pojawiła się nowa inicjatywa międzynarodowa w postaci związku BRICS, do którego obok trzech wymienionych wchodzi również Rosja i Unia Afryki Południowej, a który na razie dał tylko poznać swoje zamierzenia⁴.

III

Kryzys gospodarczy skupia powszechną uwagę ze względu na bezpośredni negatywny wpływ na ogólne warunki życia. Nie on jednak jest głównym elementem bilansu otwarcia XXI wieku. Wynaturzenie gospodarki określane czasem niezbyt dobrze brzmiącym terminem finansyzacji nie stanowi bowiem jedyne zagrożenie dla świata. Od szeregu lat obserwuje się w sytuacji światowej zjawiska i procesy, grożące nieodwracalnym pogarszaniem się warunków ogólnego rozwoju gospodarczego i społecznego. W ewolucji warunków życia występują dwie wielkie grupy zjawisk zagrażające przyszłości, które są już dobrze rozpoznane przez naukę, ale wciąż jeszcze nie są przedmiotem powszechnego rozumienia. Jedna – to rujnowanie środowiska ekologicznego przez wielostronną nadmierną eksploatację zasobów naturalnych. Druga – to pogarszająca się sytuacja społeczna związana z dysproporcjami poziomów życia pomiędzy krajami wyżej i mniej rozwiniętymi, lecz także w wewnętrznych warunkach wielu krajów, w tym także wysoko rozwiniętych.

Zasoby naturalne globu ziemskiego są ograniczone i podlegają wyczerpywaniu się. Nie przejmowano się tym dopóty, dopóki granice możliwości były odległe. Obecnie jednak, w wyniku ogromnego przyrostu liczby mieszkańców świata, zmuszającego do intensyfikacji produkcji żywności, a także w wyniku wielu dziesięcioleci intensywnej ekspansji

³ W krótkim czasie kapitał chiński opanował już 6% światowej własności kapitałowej i jego udział dalej rośnie (udział USA wynosi około 20%, choć przed 30 laty sięgał 50%).

The Economist, Nov.13-19th, 2010.

⁴ Deklaracja z Sanya, kwiecień 2011.

przemysłowej, gospodarka światowa znalazła się w bezpośredniej bliskości tych granic, a nawet – jak sądzą niektórzy uczeni – zaczęła je przekraczać. Obserwuje się groźne zmiany warunków klimatycznych, związane z działalnością przemysłową człowieka. Uważa się, że w perspektywie kilkudziesięciu lat świat wejdzie w sytuację niemożności utrzymania dotychczasowych warunków życia w skali globalnej.

Problem pogarszania się ekologicznych warunków życia na Ziemi jest tym trudniejszy do przezwyciężenia, że trwający szybki przyrost ludności świata powoduje nieustanny wzrost zapotrzebowania na żywność i produkcję dóbr powszechnego użytku⁵. Temu rosnącemu zapotrzebowaniu coraz trudniej sprostać. Zasoby ziemi uprawnej są ograniczone, a ich wykorzystanie podlega wahaniom klimatycznym. Ponadto trzeba je dzielić między produkcję roślinną (z uwzględnieniem roślin przemysłowych) i zwierzęcą. Nieurodzaje, susze i powodzie coraz silniej odbijają się na zaopatrzeniu, powodując niekiedy masowe klęski głodu (jak obecnie w Somali), a także okresowe silne wzrosty cen podstawowych artykułów żywnościowych, które prowadzą do rozległych wybuchów rewolucyjnych ze strony zdesperowanej ludności (jak ostatnio w arabskich krajach basenu morza Śródziemnego).

Druga wielka grupa zagrożeń wynika właśnie z pogarszania się sytuacji społecznej świata, którą charakteryzują rosnące nierówności dochodowe. Endemiczna bieda, w jakiej żyją masy ludzi, kontrastuje z potężnymi zasobami uprzywilejowanych jednostek, bogacących się nierzadko tylko w wyniku wspomnianego wynaturzenia systemu gospodarczego⁶. Zjawiska te rodzą szereg istotnych następstw zmieniających świat. Poszukiwanie lepszych warunków życia spowodowało nasilenie migracji z krajów ubogich do zamożnych. Powstawanie skupisk ludności napływowej o odmiennej kulturze i obyczajowości powoduje rodzenie się animozji i konfliktów o charakterze narodowym, religijnym i rasowym. Wiek XXI staje się okresem rosnącej konfliktowości, która przyjmuje najpierw postać sporów i protestów, potem ataków terrorystycznych, wybuchów rewolucyjnych, konfliktów zbrojnych i wojen lokalnych, a wreszcie terroryzmu światowego.

Zagrożenia te mają wspólną przyczynę: wynikają z form i sposobu działania współczesnej gospodarki, opartej na mechanizmach rynkowych. Przy wszystkich swoich zaletach system rynkowy wyzwał zawsze zjawiska szkodliwe dla życia społecznego, gdyż nie zapewniał ani pewności zatrudnienia, ani sprawiedliwego społecznie podziału wyników produkcji, wytwarzając nierówności i sprzeczności społeczne. Współczesna ewolucja tego

⁵ Oczekuje się, że w ciągu 40 lat liczba mieszkańców świata wzrośnie z obecnych 7 miliardów do 9 miliardów osób.

⁶ Jak w znanym przypadku szefów wielkich banków amerykańskich, którzy wypłacili sobie wielkie premie w szczytowym okresie kryzysu dzięki zasilaniu banków z kasy państwowej.

systemu nie tylko nie usunęła tych wad, lecz przeciwnie, doprowadziła do ich zaostrzenia i przekształcenia w poważne zagrożenia dla przyszłości świata. Zmienił się charakter konkurencji rynkowej, przyjmując postać powszechnej komercjalizacji wszystkich niemal dziedzin życia. Mechanizmy rynkowe stały się podstawowym regulatorem, sterującym współczesną cywilizacją. w tym takimi dziedzinami jak informacja, edukacja, kultura, nauka, sport. Nastąpiło uzależnienie całego życia społecznego od decyzji, opartych na kryterium opłacalności. W tych warunkach przyspieszeniu uległy procesy rujnowania środowiska naturalnego, gdyż tradycyjny rachunek ekonomiczny nie zawiera należytej wyceny wartości zużywanych zasobów naturalnych. Wraz z ciągłym wzrostem skali produkcji musi to powodować rujnowanie ekosystemu, a według bieżących badań już doprowadziło świat do tzw. deficytu ekologicznego czyli sytuacji, w której stan zasobów naturalnych już przestał wystarczać do utrzymywania światowej konsumpcji na obecnym poziomie. Natomiast wady rynkowego systemu podziału powodują wciąż zwiększającą się polaryzację społeczeństw z groźnymi następstwami dla porządku i spokoju światowego⁷.

Z tych rozważań wynika, że zjawiska związane z kryzysem finansowym i ekonomicznym łączą się z ogólniejszymi negatywnymi skutkami działania współczesnego systemu rynkowego, składając się razem na rzeczywisty bilans otwarcia XXI stulecia. Z bilansu tego powinny wynikać wnioski dotyczące kierunków dalszych działań i dalszej ewolucji systemu gospodarczego.

IV

Zagrożenia przedstawione w naszym bilansie otwarcia są trudne do opanowania, ale myśl ludzka nie jest wobec nich bezradna. Już od szeregu lat prowadzona jest walka o przeciwdziałanie zmianom klimatycznym przez zmianę nośników energii dla ograniczenia emisji dwutlenku węgla do atmosfery. Ale zmiany klimatyczne z globalnym ociepleniem na czele są tylko jednym z następstw niszczenia środowiska naturalnego. Aby zapobiec dalszemu niszczeniu zasobów naturalnych Ziemi, traceniu bioróżnorodności, degradacji i zakwaszeniu oceanów, zagrożeniu bezpieczeństwa energetycznego oraz zaopatrzenia w żywność i wodę, trzeba zmienić charakter wzrostu gospodarczego. Powinien on zostać oparty na nowych

⁷ Według jednego z obliczeń ONZ-owskich światowy podział dochodów kształtuje się tak, że łączny dochód roczny 50 najbogatszych osób odpowiada łącznemu dochodowi 450 milionów najbiedniejszych.

formach przedsiębiorczości i innowacyjności, nastawionych na oszczędzanie energii i zasobów naturalnych⁸.

Dziś jest już sprawą dobrze rozpoznaną, że oprócz niezbędnych działań na rzecz uzdrowienia systemu finansów międzynarodowych oraz zapobieżenia zmianom klimatycznym powinno się jak najszybciej przystąpić do realizowania w skali globalnej dawno powstałej koncepcji strategii trwałego rozwoju. Koncepcja ta oparta jest na idei, że mechanizmy rynkowe, konieczne jako podstawa funkcjonowania gospodarki, potrzebują wsparcia przez rozumne sterowanie. Jej realizacja będzie wymagała budowania nowego ładu światowego, który można określić jako ekologiczno-społeczno-ekonomiczny. Ma on ustanowić takie formy wzrostu gospodarczego i ogólnego rozwoju, które zapewniałyby respektowanie granic ekologicznych, eliminację endemicznej biedy, inwestowanie w rozwój dóbr publicznych oraz zapewnienie rozsądnego przywództwa wyposażonego w aparaturę wczesnego ostrzegania. Za podstawę powinno się uznać konstatację, że losów społeczeństwa ludzkiego nie można powierzać rynkowi. Zalety systemu rynkowego sprawiają, że jest on niezbędny jako zasadnicza forma organizacji życia gospodarczego. Trzeba jednak świadomie korygować jego działanie, eliminując wynaturzenia i negatywne skutki tego działania.

Zmiany zachodzące w obecnym świecie obejmują nie tylko sferę zaspokajania potrzeb materialnych człowieka, lecz sięgają głęboko w sferę kultury, obyczajowości i systemów wartości. Nie chodzi więc o tworzenie koncepcji nowego, statycznego ładu ustrojowego, lecz o określenie pożądanego kierunku oddziaływania na tworzenie się mobilnego, adaptacyjnego układu, zdolnego do ciągłej, szybkiej absorpcji przemian w strukturze potrzeb i motywacji człowieka.

W zglobalizowanym świecie skala problemów do rozwiązania wykracza poza możliwości poszczególnych państw. Żaden kraj, nawet największy, nie rozwiąże tych problemów w pojedynkę. Niezbędne jest wytworzenie ogólnego nastawienia na najszerszą współpracę międzynarodową, nakierowaną na określenie i realizację wspólnych celów: obrony warunków życia ludzi przed narastającymi zagrożeniami oraz zapewnienia stopniowej poprawy tych warunków. Do takiego wielkiego porozumienia międzynarodowego jest jednak wciąż bardzo trudno doprowadzić ze względu na istniejące różnice doraźnych interesów.

Jeśli nie uda się zapewnić takiego dobrze zinstytucjonalizowanego współdziałania, to w dłuższej perspektywie trudno spodziewać się pomyślnej przyszłości świata. Musi nastąpić stopniowe pogarszanie się warunków rozwoju, uderzając najpierw w najslabszych, czyli kraje i

⁸ Zajmuje się tym m.in. najnowszy raport Klubu Rzymskiego, którym jest wydana w 2010 roku książka Guntera Pauli „The Blue Economy”.

warstwy ubogie. Ostateczną konsekwencją musiałyby się stać ogólna walka o przetrwanie. Trzeba więc znaleźć sposób przełamania różnic bieżących interesów i odrzucenia krótkowzroczności na rzecz wspólnego tworzenia nowego ładu i budowania lepszej przyszłości.

Problemy światowe dotyczą również Polski. Wprawdzie w geopolitycznej grze sił nie może ona odgrywać istotnej roli, ale międzynarodowe ruchy kapitału, zjawiska recesyjne oraz zmiany cen podstawowych paliw i surowców na rynkach światowych będą wywierały bezpośredni wpływ na położenie w kraju. Na razie zadowala to, że sytuacja ekonomiczna Polski jest stosunkowo dobra. Po wzorcowym uniknięciu recesji w czasie pierwszego ataku kryzysu kraj utrzymuje stabilny wzrost gospodarczy na niezłym poziomie i znajduje się w okresie intensywnego redukowania deficytu budżetowego. Ma jednak poważne problemy strukturalne, które kryzys musiał wyostrzyć, jak: masowa bieda, bezrobocie, słabość sektora edukacji i nauki. Najbliższa przyszłość będzie pozostawać niepewna ze względu na zależność od otoczenia zewnętrznego. Polska musi więc być żywotnie zainteresowana we wspieraniu wyżej zarysowanych dążeń w ramach coraz silniej integrującej się Unii Europejskiej.